

TPS, Pół Roku Później

Zwijam rolety
Za oknem znany widok
Po lewo jest wieżowiec
W tle dach puchy widać

...

Zasiadam samara zwykle już na stole
Chyba że znów pisze
To wyjaram ile mogę
Skręcam jak teraz
Telefon wyciszony
Podkład na głośnikach
Joint rozpalony
Nie myślałem ze mi z tego będzie kiedyś wpadać
Za to że se jaram, pisze i nagrywam,
Ekipą wyjazd
Polubiłby to każdy
Dwa miechy po wyjściu
Płytę mógł kupić każdy

Kto by się spodziewał
Wróżyli mi karierę, ale tylko w więzieniach
Nie wczuwam się w rapera
Łatka diler
Palcem wytykali
Złapać złodzieja
20 lat już nie mam
Dlatego w legal zmieniam
3 dychy już prawie a miliona jeszcze nie mam

Facjata się cieszy
Brama się otwiera
Joint na parkingu
I dalej po marzenia
Oby tam nie wrócić
Szkoda tego czasu
Nie stajemy się młodszy
Widać znaki czasu
/2x

W samochodzie bas dudni w głośnikach
Skręcam na ręce trza zobaczyć co słyhać
Szczzerze teraz nie ma mnie na miejscu i dobrze
Latam po baletach, znowu gdzieś grany koncert
Jebnięcie po wyjściu poszło lepiej niż myślałem
Pół roku później jaram, pisze ten kawałek
Nie pije nic wcale, czasem nocy nie prześpię
Troche złych nawyków zostało u mnie jeszcze
Kręcę następnego na kwadracie
Widok z przodu
Panorama wokół
9 pięter niżej włości
Pożyczony mikser, mikrofon wisiał w szafie
Pierwsze nagrywki, teraz w sklepie dostaniesz
Z tymi co wtedy dzisiaj nadal razem
No może nie z każdym, bo różnie wyszło z czasem
Niektórych już to nie ma
Jak raz poszedł od nas, powrotu nigdy nie ma

Facjata się cieszy
Brama się otwiera
Joint na parkingu
I dalej po marzenia
Oby tam nie wrócić
Szkoda tego czasu

Nie stajemy się młodszy
Widać znaki czasu
/2x